

WOJCIECH RUBIŚ

UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI
INSTYTUT FILOZOFII
E-MAIL: W.RUBIS@GMAIL.COM

Kilka uwag na temat relacji państwo – Kościół

STRESZCZENIE

W artykule prezentuję ogólną refleksję nad relacją między państwem a Kościołem katolickim na tle pryncypialnej wartości, jaką jest wolność. Refleksję przedstawiam w duchu filozofii libertariańskiej i konserwatywnej.

SŁOWA KLUCZOWE

kapitalizm, wolność, państwo, religia, cywilizacja

Cywilizacja i etyka

Relację między Kościołem a państwem utrwaliła wielowiekowa tradycja kraju katolickiego. Wyznanie to, wokół którego rozwijała się typowa dla niego etyka i moralność, a także postrzeganie celów, praw i porządku, było przez wieki jednym z najważniejszych wyznaczników tożsamości Polaków¹. Mamy tu więc do czynienia z historią dwóch instytucji: Kościoła katolickiego oraz państwa, które wspólnie stworzyły polską mentalność.

¹ Por. G. Braun, *Stałe warianty gry*, Warszawa 2016, s. 10; J. Jedlicki, *Polska w orbicie cywilizacji europejskiej*, [w:] *Jaka Polska? Dawne i nowe zróżnicowanie społeczne*, red. A. Kojder, Kraków 2007; A. Smith, *National Identity and the Idea of Europe*, "International Affairs" 1992, No. 1; J. Kłoczowski, *Tożsamość polska i europejska dzisiaj*, „Nowa Europa” 2007, nr 1 (5); Z. Komorowski, *Uniwersalizm w kulturze polskiej*, [w:] *Wartości w kulturze polskiej*, red. L. Dyczewski, Lublin 1993.

Trudno zaprzeczyć ogromnemu wpływowi polityki i nauczania Kościoła na nasz sposób myślenia i wartości. Działania kontestacyjne, jakie mają miejsce współcześnie, tym jaśniej pokazują, jaką mentalność i jakie wartości wniosło do cywilizacji chrześcijaństwo. Rozwój piśmiennictwa, kultury i nauki, a także poszerzanie wolności² stanowi splot wspólnoty i wartości typowych dla naszego społeczeństwa. Wyłącznie nasza niewiedza i ignorancja nie pozwalają nam dostrzec, że wartości i abstrakcje, o których mówimy: wolność, równość wobec prawa, dobro, współczucie i sprawiedliwość, nie są absolutne, lecz są wytworami naszej cywilizacji. Niełatwo o tym pamiętać, ale każdy z nas, bez względu na poglądy polityczne, wiek, osobowość czy wykształcenie, jest wytworem tej właśnie cywilizacji³.

Determinizm kulturowy, będący filozoficzną konsekwencją wyżej przedstawionego założenia, daje podpowiedź w poszukiwaniu odpowiedzi na pytanie o dalszą współpracę Kościoła i państwa w nowoczesnym, zindywidualizowanym i konsumpcyjnym społeczeństwie. Na tak postawione pytanie można udzielić odpowiedzi z punktu widzenia kulturowego, społecznego i filozoficznego.

Cywilizacja europejska to pojęcie, pod którym kryje się splot korzeni (tego, co w nas ukryte, założone i niewidoczne na pierwszy rzut oka) wartości etycznych, postulatów prawnych i zasad poprawnego myślenia, które funkcjonują niczym znaki drogowe, pokazujące słuszny, bo oparty na prawidłach myślenia, kierunek rozwoju kultury. Owe znaki osadziliśmy sami na filarach kultury europejskiej, którymi są chrześcijańskie rozumienie dobra, rzymskie prawo i arystotelesowskie rozumienie prawdy (obiektywnej)⁴. Są one kością wszytkiego, co w naszej cywilizacji uważane jest za ważne, cenne i trwałe⁵. Zainspirowany tymi wartościami, zwracam uwagę na strukturę cywilizacji, która od wieków daje możliwość porozumienia się nawet najbardziej skrajnym światopoglądom, umożliwia rewizję znaczenia pojęć i sensów, a co za tym idzie – komunikację i zrozumienie.

Fundamenty cywilizacji, w skład których wchodzi bardzo ważne założenie o obiektywnym istnieniu dobra, powinności wobec prawa i prawdy, to elementy współcześnie najbardziej nadwyrężone przez ideę społeczeństwa industrialnego, konsumpcyjnego i zindywidualizowanego. Kompromitacja prawdy to cecha

² Warto przypomnieć, że to dzięki działaniom Kościoła średniowieczna Polska jako pierwszy kraj w Europie zaczęła respektować testamenty i realizować ostatnią wolę.

³ Por. M. Kociuba, *Tożsamość kulturowa cywilizacji europejskiej. O potrzebie aksjologicznej „metanoi”*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” 2002, Vol. XXVII, 3, Sectio 1, s. 37-61.

⁴ Por. P. Bezat, *Teoria cywilizacji Feliksa Koniecznego*, Krzeszowice 2004.

⁵ Bogusław Wolniewicz pisze: „Cywilizacja Zachodu powstała jako wielka synteza dziejowa trzech pierwiastków duchowych: żydowskiego monoteizmu, myśli greckiej i państwowości rzymskiej” (Z. Musiał, B. Wolniewicz, *Ksenofobia i wspólnota – przyczynek do filozofii i człowieka*, Komorów 2010, [online] <http://www.bibula.com/?p=35704> [dostęp: 28.03.2016]).

dzisiejszej kultury masowej. Nachalnie powtarzane w świecie polityki i mediów piękne słowa o dobru i prawdzie utraciły już przedmiot, do którego się odnoszą, ale nadal działają silnie na naszą świadomość i dzięki temu stają się doskonałym narzędziem politycznej indoktrynacji, propagandy i manipulacji emocjami. Pokazuje to, że nadal tkwią one u podstaw ideowych budowanego z trudem społeczeństwa obywatelskiego. Dlaczego? Gdyż nie stworzono dla nich żadnej alternatywy!

Ważnym elementem filozoficznej dyskusji o wartościach jest także odwołanie się do etyki. Wbrew częstym skojarzeniom nie jest ona czymś na kształt światopoglądu, charakteru czy osobowości. Etyka to zbiór zasad wchodzących w obręb jednoznacznego, precyzyjnego i obiektywnego zakazu. Jest to system restrykcyjny, dotyczący każdego członka społeczeństwa. Etyka nie służy nigdy wolności jednostki (tę ma gwarantować prawo)⁶, lecz stanowi obszar sacrum, czyli ochrony tych instytucji i wartości, które w kulturze uważane są za priorytetowe, jak małżeństwo, rodzina, potomstwo itd. Dodać trzeba, że ani etyka, ani religia nie są praktykowane poza strukturami społecznymi. Co więcej, wymuszają one nawet budowanie i komplikowanie tych struktur.

Związki społeczne i kultura, która umacniana była przez stulecia, ulegają rozpadowi na skutek relatywistycznych koncepcji prawdy, wolności i dobra. Powoduje to również zmiany w strukturach i zasadach myślenia, co szkodzi nie tylko ludziom przywiązanim do kultury i tradycyjnej religii, ale przede wszystkim tym, których prawa miały być chronione – tym, którzy należeli do mniejszości. Innymi słowy, o utrzymanie takich kategorii, jak obowiązek, prawo, wolność, prawda, powinny dbać przede wszystkim jednostki, które dotyka odmienność na tle kulturowym, rasowym, wyznaniowym itd. Błędem jest więc mylenie relatywizmu z wolnością. Tej ostatniej nie sposób obronić z perspektywy relatywizmu, gdyż jest ona wielkim dziełem kultury wyznającej obiektywizm. Poszanowanie wolności osobistej jest tym samym wielkim orężem w walce o zachowanie wartości cywilizacji europejskiej.

Przyglądając się dzisiejszym ruchom kontestacyjnym, można zapytać, czy osoby działające na rzecz wycofania się Kościoła z życia publicznego faktycznie tak daleko się od niego znajdują. Postawmy śmiałą hipotezę i powiedzmy, że owi liberałowie, walczący o prawa wszelkich mniejszości (parytety, bezpłatne usługi, przywileje...), a nawet ateiści, mają tyle wspólnego z Kościołem, co każdy chrześcijanin. Chodzi mi o tradycyjne, filozoficzne i wywodzące się z chrześcijaństwa rozumienie wartości. Pomijając medialne awantury i retoryczne przepychanki, wszyscy podobnie rozumiemy pojęcia wolności, obowiązku, współczucia, powinności, dobra itd. Inaczej jednak pojmujemy „dystrybucję” tych

⁶ Friedrich August von Hayek określił wolność jako sytuację, „w której przymus jednych wobec innych jest ograniczony tak dalece, jak jest to możliwe w społeczeństwie” (F. A. von Hayek, *Konstytucja wolności*, tłum. J. Stawiński, Warszawa 2006, s. 25–26).

dóbr w społeczeństwie. W tym znaczeniu trudno mówić o rezygnacji z wartości chrześcijańskich, gdyż ta najpewniej sprowadzałyby się po prostu do zacierania śladów własnej tożsamości.

W toku tej refleksji warto zastanowić się nad jeszcze jednym zagadnieniem. Obiektywny system norm i wartości jest zjawiskiem kulturowym znanym od setek lat. Już sam ten fakt pozwala zauważyć, że posiada on inny rodzaj istnienia, inną jakość i sposób bycia niż jednorazowe, subiektywne i małe struktury myślenia. Innymi słowy, jakość tego, co wspólne, jest inna od jakości tego, co jednostkowe i przygodne. Nie sposób porównywać rzeczy, które są tak różne. Twierdzenie, że każdy z nas jest w stanie zbudować własny system wartości i zasad, nie ma żadnych podstaw. Człowiek sam nie buduje struktur myślenia, systemu wartości czy systemów etycznych. Czy zawsze? Oczywiście są wyjątki: Chrystus, Konfucjusz, Budda. Ale nie przeciętny Kowalski. Dlatego ludzi tych uważamy za oświeconych, natomiast my sami nie potrafimy budować systemów etycznych. Relatywizm, sugerując, że sami jesteśmy w stanie stworzyć systemy alternatywne dla chrześcijańskiej etyki, jest programem, który znacznie przekracza nasze zdolności intelektualne.

Osoby zajmujące się wychowaniem w Kościele, a także socjologzy badający zachowania społeczne zdają sobie sprawę, że grupy pozbawione silnej tożsamości podatne są na manipulacje, propagandę, sterowanie, indoktrynację. Łatwo usunąć z ich struktur myślenia imperatywy moralne, łatwo także grać na płytkich emocjach⁷. Warto zadać pytanie, komu tak bardzo zależy na nowym społeczeństwie. Żyjemy w świecie, w którym ludzie pozbawieni celów i umiejętności tworzenia długoterminowych planów doznają masowej hysterii na widok szczeniaka lub kota. Przed tym chyba ostrzegał Platon.

Każdy z nas posiada własne cele i wolną wolę, a także pragnienia, które chce realizować. Problem z wartościami i systemem etycznym pojawia się tylko wtedy, gdy w sposób przemyślany i sztuczny dokonuje się świadome kształtowanie opinii publicznej, budowanie stereotypów (narzędzia zmieniania zachowań i potrzeb konsumentów), sterowanie nastrojami politycznymi, a także poszerzanie lub zawężanie znaczenia pojęć abstrakcyjnych (tak zwany chaos semantyczny).

Spółeczeństwo obywatelskie

Pojęcie społeczeństwa obywatelskiego jest niejednorodne, zależy bowiem od stronnictwa politycznego i światopoglądowego, czasem filozofii, z której je zaczerpnjemy. Można je przyrównać do Popperowskiego społeczeństwa otwartego⁸. Wówczas będzie ono wspólnotą jednostek, które – po pierwsze – posiadają

⁷ Por. E. Fromm, *Ucieczka od wolności*, tłum. O. i A. Ziemilscy, Warszawa 2014.

⁸ Por. K. Popper, *Spółeczeństwo otwarte i jego wrogowie*, tłum. W. Jedlicki, H. Krahelska, Warszawa 2007.

pełnię świadomości praw przysługujących im na mocy uczestnictwa w społeczeństwie, po drugie zaś – i jest to równie ważne – umieją z tych praw korzystać.

Odwołując się do tej definicji, zostawiam otwartą kwestię ustroju politycznego (może to być monarchia, republika, demokracja, byle funkcjonowały w nim prawa obywatelskie), jednak szczególnie dobre będą te, w których wolność jest wartością podstawową. Ustrojem tym nie musi być demokracja, zwłaszcza że połączona z tendencjami socjalistycznymi daje ona wolność pozytywną (wolność „do”), czyli rozwija potrzebę przywilejów i odnosi się do „totalitarnej demokracji”⁹. Zagrożenie ze strony totalitarnego ustroju Friedrich August von Hayek komentuje następująco:

Ta wiara w indywidualną odpowiedzialność, która zawsze była silna, gdy ludzie mocno wierzyli w indywidualną wolność, wyraźnie osłabła, wraz z szacunkiem dla wolności. Odpowiedzialność stała się niepopularnym pojęciem, słowem, którego doświadczeni mówcy lub pisarze unikają, bo przyjmowane jest ze znudzeniem czy niechęcią przez pokolenie, które nie lubi wszelkiego moralizatorstwa. Wywołuje ono często otwartą wrogość ludzi, których nauczono, że ich pozycję w życiu i nawet ich czyny określają tylko i wyłącznie okoliczności, nad którymi nie mają żadnej kontroli. To odrzucenie odpowiedzialności jest jednak pospolicie wywołane strachem przed nią, który w konsekwencji staje się także lękiem przed wolnością. Wielu ludzi obawia się wolności niewątpliwie dlatego, że możliwość budowania własnego życia jest zarazem nieustającym zadaniem...¹⁰

Cele, jakie należy postawić przed państwem i Kościołem, to współdziałanie zmierzające do budowy społeczeństwa obywatelskiego, którego członków charakteryzować będzie pragnienie prawa, wolności i odpowiedzialności. Nasze społeczeństwo zmienia się, a owe zmiany powinien zauważać również Kościół. Wyzwaniem jest dla niego ciągle podtrzymywanie i budowanie silnych duchowych i kulturowych związków z wiernymi (wszak kultura nie zatrzymuje się nigdy, a działania wpływające na jej rozwój muszą być podejmowane stale). Nie wolno rezygnować z obiektywizmu (w myśleniu, kategoryzowaniu, rozumieniu...). Przynajmniej dopóki komuś nie uda się udowodnić, że w dziedzinie etyki i wolności zachodzi postęp i ewolucja, czyli po prostu rozwój ku lepszemu, doskonalszemu, jak to się dzieje w technologii, nauce czy informatyce.

Chrześcijaństwo i jego wartości

Wartości abstrakcyjne łatwo rozumieć jednostronnie. W konsekwencji tworzą się dziwne i przerysowane etosy życia chrześcijańskiego. Dotyczy to przede wszystkim strony emocjonalnej. Ludzie uczeni są szybkich reakcji emocjonalnych i obawiają się, że jeśli zareagują inaczej, zarzuci się im niechrześcijańskie zachowanie

⁹ Por. F. A. von Hayek, op. cit., s. 19.

¹⁰ Ibidem, s. 81–82.

(na przykład brak współczucia). Przestają myśleć o tym, co jest uczciwe, sprawiedliwe, co jest prawdą. Innymi słowy, wartości tych szukają intuicyjnie, zapominając, że są one zasadami myślenia i wynikają z rozumu. Taka reakcja, którą można nazwać estetyczną (bo wynika z widoku/obrazu/przedstawienia martwego ciała, obrazu wojny, skrzywdzonego zwierzęcia itd.), nie zachodzi, gdyby tylko o tych problemach mówić. Rozum podpowiada nam w tych momentach często ostrożność i wstrzymanie się od działań, podczas gdy emocje mówią: „działaj za wszelką cenę, nie myśl”. Opisane tu mechanizmy wykorzystywane są przez wiele organizacji charytatywnych, a także w polityce i marketingu¹¹.

Zbliżone mechanizmy działania zachęcają nas do popierania socjalistycznych ustrojów. Owa opiekuńcza działalność państwa ma stronę pozytywną – jest to pomoc dzieciom, matkom, lekarzom... Ma ona także ciemną stronę: przemoc na tych, którzy posiadają środki finansowe i którym należy je odebrać. Jeśli więc mówimy o postawach chrześcijańskich, trzeba przypomnieć, że jałmużna musi być darem serca i jednostki¹², a nie rządu, który by dać jałmużnę, musi wpięrować siłą odebrać coś innym. Taka działalność państwa, usprawiedliwiana fałszywą etyką, generuje upadek moralny społeczeństwa oparty na przekonaniu, że: (1) nie opłaca się pracować i (2) postawa roszczeniowa jest opłacalna, a materialne wsparcie ze strony państwa (współobywateli) jest czymś, co się należy. Postawa taka rodzi słabość, zależność i niewolę. Wolny człowiek jest wyzwolony zarówno etycznie, jak i finansowo od innych ludzi, a jeśli wybiera drogę ubogiego sługi bożego, nie może oburzać się, że takim pozostaje. W tym rozumieniu współczesne społeczeństwo socjalne cechuje się bodaj największą w dziejach ludzkości ilością zakonów żebraczych, dla których przypowieść o pomnażaniu talentów straciła już dawno sens.

Postawa taka nie jest ideałem życia chrześcijańskiego, jak słuszne, choć kategorycznie, przypomniał Fryderyk Nietzsche. Nie czytamy dziś często o etosie pracy, choć idea ta zawsze bliska była chrześcijaństwu. Nie słyhać też, by wzywano do podniesienia swego krzyża i przebudzenia się do życia w podmiotowości etycznej. Dziś lekki i byle jaki krzyż niesie za swoimi obywatelami „państwo opiekuńcze”, które nie pozwala już, abyśmy jako wolni i odpowiedzialni stali się także etyczni. O b y w a t e l e p a ń s t w a s o c j a l i s t y c z n e g o i o p i e k u ń c z e g o n i e s ą p o d m i o t a m i e t y c z n y m i !

W środowisku Kościoła na to zagadnienie zwraca uwagę ks. Jacek Stryczek. W wywiadzie opublikowanym w serwisie internetowym money.pl¹³ czytamy:

¹¹ Por. J. Kamieniak, *Od perswazji do manipulacji*, [online] <http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4641> [dostęp: 1.07.2016].

¹² Por. T. R. Machan, *Państwo winno każdemu zagwarantować pracę*, [w:] *Fałsz politycznych frazesów. Czyli pospolite złudzenie w gospodarce i polityce*, Lublin–Rzeszów 2007, s. 205.

¹³ Ks. Jacek Stryczek: *Jezus wcale nie kazał się dzielić. To mit. Nie ma nic niemoralnego w zarobkach prezesów*, z Jackiem Stryczkiem rozmawia Agata Kołodziej, [online] <http://manager.money.pl/ludzie/artukul/ks-jacek-stryczek-jezus-wcale-nie-kazal-sie,65,0,2046785.html> [dostęp: 28.03.2016].

„żyjemy w [...] katomarksistowskim kraju, w którym ciągle powtarza się, że Jezus mówił, że trzeba kochać ubogich, a Marks, że należy nienawidzić bogatych”¹⁴. Owa gloryfikacja i pochwała słabości, biernej postawy wobec własnego życia, nieudacznictwa sprzeciwia się idei chrześcijaństwa. Nie ma także nic wspólnego z nauczaniem Chrystusa, który nigdy nie wymuszał na bogatych, by dzielili się z biednymi, a nauczał przecież w czasach, kiedy o pomocy socjalnej nie mogło być mowy. Poglądy etyczne ks. Stryczka inspirowane są nie tylko myślą ekonomiczną Milтона Friedmana¹⁵, ale także obiektywizmem filozoficznym Ayn Randt¹⁶. Do tej literatury warto powracać, by przypomnieć sobie, czym jest wolność.

W stronę wolności

Rezygnacja z idei państwa opiekuńczego i relatywizacji w Kościele może stać się podstawą pomyślnego rozwoju społeczeństwa obywatelskiego. Drogą do współpracy jest powrót do jednoznaczności pojęć abstrakcyjnych, takich jak dobro, prawda i powinność (prawo). Pojęcia te okażą się przydatne, gdy zauważymy upragniony odwrót, a walka jednostek o odzyskanie wolności zacznie przynosić oczekiwane rezultaty. W wolnym państwie przekonamy się, że ludzie z własnej natury i dla własnej korzyści (czyli słusznie) wchodzą ze sobą w relacje etyczne i osobiste, które jako naturalne nośniki wartości społecznych będą kształtowały i umacniały społeczeństwo obywatelskie.

Idea życia chrześcijańskiego daleka jest od relatywizmu i subiektywizmu aksjologicznego. Zmierza ona do rozwoju krytycyzmu, broni przed indoktrynacją i bezmyślnością. Cywilizacja europejska uczy nas, że przestrzenią życia uczuciowego jest nasz własny dom, nasze związki i relacje międzyludzkie, zaś w polityce dominować musi rozum i wiedza, ponieważ tam, gdzie w świecie polityki pojawiają się emocje, istnieje również terror, przemoc, bezprawie i propaganda.

A FEW REMARKS ON THE RELATION BETWEEN CHURCH AND STATE

ABSTRACT

In this article the author presents a general reflection on the relationship between the state and the Catholic Church against the background of a principled value, which is freedom. This reflection is described from the point of view of the libertarian and conservative philosophy.

¹⁴ Ibidem.

¹⁵ Por. P. Ptak, *Ile państwa w gospodarce? Milton Friedman o ekonomicznej roli państwa*, Warszawa 2008.

¹⁶ Por. A. Randt, *Kapitalizm. Nieznany ideał*, tłum. J. Łoziński, Poznań 2013.

KEYWORDS

capitalism, freedom, country, religion, civilization

BIBLIOGRAFIA

1. Bezat P., *Teoria cywilizacji Feliksa Konecznego*, Krzeszowice 2004.
2. Braun G., *Stale warianty gry*, Warszawa 2016.
3. Fromm E., *Ucieczka od wolności*, tłum. O. i A. Ziemilscy, Warszawa 2014.
4. von Hayek F. A., *Konstytucja wolności*, tłum. J. Stawiński, Warszawa 2006.
5. Jedlicki J., *Polska w orbicie cywilizacji europejskiej*, [w:] *Jaka Polska? Dawne i nowe zróżnicowanie społeczne*, red. A. Kojder, Kraków 2007.
6. Kamieniak J., *Od perswazji do manipulacji*, [online] <http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4641> [dostęp: 1.07.2016].
7. Kłoczowski J., *Tożsamość polska i europejska dzisiaj*, „Nowa Europa” 2007, nr 1 (5).
8. Kociuba M., *Tożsamość kulturowa cywilizacji europejskiej. O potrzebie aksjologicznej „metanoi”*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” 2002, Vol. XXVII, 3, Sectio 1.
9. Komorowski Z., *Uniwersalizm w kulturze polskiej*, [w:] *Wartości w kulturze polskiej*, red. L. Dyczewski, Lublin 1993.
10. Ks. Jacek Strzyżek: *Jezus wcale nie kazał się dzielić. To mit. Nie ma nic niemoralnego w zarobkach prezesów*, z Jackiem Strzyżkiem rozmawia Agata Kołodziej, [online] <http://manager.money.pl/ludzie/artkul/ks-jacek-strzyzek-jezus-wcale-nie-kazal-sie,65,0,204-6785.html> [dostęp: 28.03.2016].
11. Machan T. R., *Państwo winno każdemu zagwarantować pracę*, [w:] *Fałsz politycznych frazesów. Czyli pospolite złudzenie w gospodarce i polityce*, Lublin–Rzeszów 2007.
12. Musiał Z., Wolniewicz B., *Ksenofobia i wspólnota – przyczynek do filozofii i człowieka*, Komorów 2010, [online] <http://www.bibula.com/?p=35704> [dostęp: 28.03.2016].
13. Popper K., *Spółczesność otwarte i jego wrogowie*, tłum. W. Jedlicki, H. Kraheńska, Warszawa 2007.
14. Ptak P., *Ile państwa w gospodarce? Milton Friedman o ekonomicznej roli państwa*, Warszawa 2008.
15. Randt A., *Kapitalizm. Nieznany ideał*, tłum. J. Łoziński, Poznań 2013.
16. Smith A., *National Identity and the Idea of Europe*, „International Affairs” 1992, No. 1.
17. Wolniewicz B., *O Polsce i życiu*, Komorów 2011.